

CENY ROPY MOCNO ROSNĄ

Ceny ropy naftowej w USA mocno rosną - w środę surowiec drożeje o 1,9 proc. za baryłkę, po wyższe wcześniej o 2,2 proc.. Nie jest wykluczone, że jeśli nastąpi eskalacja konfliktu na Bliskim Wschodzie ropa zdrożeje nawet o 10 dolarów na baryłce - podają maklerzy.

Baryłka ropy West Texas Intermediate w dostawach na sierpień na giełdzie paliw NYMEX w Nowym Jorku jest wyceniana po 58,93 USD, po wyższe ceny o 1,90 proc.

Ropa Brent w dostawach na sierpień na giełdzie paliw ICE Futures Europe w Londynie jest wyceniana po 66,00 USD za baryłkę, po wyższe notowań o 1,46 proc.

Ropa w USA mocno drożeje, bo jej zapasy za Oceanem spadły o ponad 7 mln baryłek, najmocniej od ponad 3 miesięcy.

Amerykański Instytut Paliw (API) podał, że zapasy ropy w USA spadły w ubiegłym tygodniu aż o 7,55 mln baryłek. Tymczasem analitycy spodziewali się ich spadku o 2,87 mln baryłek.

W środę mocno drożeje też benzyna, aż o 5,4 proc., w reakcji na informacje, że Philadelphia Energy Solutions ma zamknąć swoją rafinerię, największą na Wschodnim Wybrzeżu USA. Tymczasem Amerykanie wyjeżdżają na wakacje więc zapotrzebowanie benzyną będzie rosło.

Ceny ropy mogą wzrosnąć nawet o 10 dolarów na baryłce jeśli dojdzie do eskalacji konfliktu na Bliskim Wschodzie - oceniają analitycy Citigroup.

"Ceny ropy mogą wzrosnąć o 10 USD/b w razie jakiegóż przypadkowej śmierci Amerykanina na Bliskim wschodzie, ponieważ ryzyko zakłócen w dostawach ropy i i konfliktu zbrojnego w regionie rośnie" - pisze w nocie Ed Morse, analityk Citi.

Bank prognozuje, że ropa Brent może osiągnąć 78 USD za baryłkę. W III kw. Brent może średnio kosztować 75 USD, a w IV 74 USD/b.

Bez zniesienia amerykańskich sankcji na Iran nie będzie możliwe zakończenie konfliktu z Waszyngtonem, także w sferze militarnej - zapowiedział we wtorek wieczorem prezydent Iranu Hasan Rowhani w rozmowie telefonicznej z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem.

"Nasze siły zbrojne będą nadal konsekwentnie reagowały na każdą agresję ze strony USA, tak jak to było niedawno w przypadku zastrzelenia amerykańskiego drona" - podkreślił Rowhani.

Wprowadzone w poniedziałek przez prezydenta USA Donalda Trumpa restrykcje objęły najwyższego duchowo-politycznego przywódcę Iranu, ajatollaha Alego Chameneia, jego współpracowników i ośmiu dowódców irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej. Miała to być reakcja USA na "serię agresywnych zachowań ze strony irańskiego reżimu w ostatnich tygodniach, w tym zniszczenie amerykańskiego drona" 20 czerwca.

Podczas poprzedniej sesji ropa na NYMEX w USA staniała o 0,1 proc. Od połowy czerwca ropa w USA zdrożała o 15 proc.

jw/PAP